

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy państwo słabe i ledwie dyszące — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tym państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko!

Obecnie rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze Prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że sejm chce pozostać. A trzeba, abyście panowie rozeszli się na pewien czas, bo musi się przecież stać coś nowego. Niech Prezydent przez pewien okres nie ma sejmu i senatu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed sejmem potem odpowiadał. Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i że bał nie świstał na ulicach.

Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Czekam, a zapewniam panów, że się nie zmienię. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei! Zastanówcie się nad tym, panowie, przemyślcie i przedyskutujcie...

## PISMO DO MARSZAŁKA SEJMU O NIEPRZYJĘCIU WYBORU NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

(31 maja 1926 r.)

*Dnia 31 maja 1926 r. odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Wynik głosowania był następujący: Piłsudski otrzymał głosów 292; Adolf Bniński, wysunięty przez Związek Ludowo-Narodowy (N. D.) i Klub Chrześcijańsko-Narodowy (partia Dubanowicza), otrzymał głosów 193, głosów nieważnych oddano 61.*

*Piłsudski zawiadomiony o swym wyborze na Prezydenta wystosował do Marszałka Rataja jako przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego niżej przytoczone pismo, podające powody nieprzyjęcia przez niego wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej.*

*Oryginał listu znajduje się w Archiwum Sejmu.*

*Tekst, zgodny z oryginałem, podajemy według «Kurieru Porannego» z dn. 1 czerwca 1926 r.*

Panie Marszałku!

Dziękuję Zgromadzeniu Narodowemu za wybór. Po raz drugi w mym życiu mam w ten sposób zalegalizowanie moich

czynności i prac historycznych, które, niestety dla mnie, spotykały się przedtem z oporem i niechęcią dosyć szeroką. Tym razem dziękuję wszystkim panom, że wybór mój nie był jednomyślnym, tak, jak to było w lutym 1919 r.<sup>1)</sup> Mniej może w Polsce będzie zdrad i fałszu.

Niestety, przyjąc wyboru nie jestem w stanie. Nie mogłem wywalczyć w sobie zapomnienia, nie mogłem wydobyć z siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, co mnie na ten urząd powołują.

Zbyt silnie w pamięci stoi mi tragiczna postać zamordowanego Prezydenta Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu ochronić, zbyt silnie działa na mnie brutalna napaść na moje dzieci.

Nie mogę też nie stwierdzić raz jeszcze, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca Konstytucja od Prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala.

Musiałbym zanadto się męczyć i łamać. Inny charakter do tego jest potrzebny.

Przepraszam za zawód, który czynię nie tylko tym, co za mną głosowali, lecz i tym, co poza salą Zgromadzenia żądają tego ode mnie.

Sumienie, do którego się odwoływałem po tysiąc razy ostatnimi dniami, nie pozwala mi zadośćuczynić tym żądanom.

Dziękuję raz jeszcze za wybór i proszę o natychmiastowy — daj Boże — szczęśliwy wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

---

## ENUNCJACJA PRASOWA O PROF. IGNACYM MOŚCICKIM

(1 czerwca 1926 r.)

*Nieprzyjęcie przez Piłsudskiego wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej było dla całej opinii niespodzianką i wywołało wśród sfer politycznych konsternację. Piłsudski wysunął kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego, który został dnia 1 czerwca 1926 r. wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe.*

*Ponieważ osoba Mościckiego nie była szerokim sferom dostatecznie znana, Piłsudski ogłasza w prasie niżej przytoczoną enuncjację o motywach, które go skłoniły do wy-*

---

<sup>1)</sup> Por. t. V, str. 62